

Produkcja parowozów i wagonów wyniosła ponad 100 proc. Nie dopisała produkcja motocykli ze względu na trudności technologiczne. Plan produkcji maszyn i narzędzi wykonany został w 102,4 proc. 109 proc. planu w produkcji lin. 105,4 proc. wyrobów śrubowych. 88,7 proc. nitów.

Nr 160 (352)

G D Y N I A
I Armii (Starowiejska) 2
tel. 14-72. Redakcja przy
muje w godz. 9 — 10.

W maju br. przemysł elektro-
techniczny w produkcji żarówek
oświetleniowych wykonał plan
w 107 proc., wytwarzając, w po-
równaniu z majem r. ub. o blisko
pół miliona żarówek więcej.

niem społecznym obu krajów. W myśl konwencji wszystkie prawa, nabyte do rent we Francji lub w Polsce będą honorowane w razie powrotu do kraju macierzystego

zadania z delegacji nie wnoszą przygotowanie porządku dziennego
praw do rozpatrzenia na posiedzeniu posiedzenia Rady Kontroli, zgodnie
Międzysejsojniczej Rady Kontroli, obowiązującą procedurą, należy do
przewodniczący Rady nie zamierza przewodniczącego.

mas pracujących przez obniżenie
py podatkowej wacji z prośbą o zmniejszenie
splat z tytułu reparacji.

□ BUDAPEST. — Jak donosi dziennik „Villag”, rząd węgierski zmierza w najbliższym czasie zwrócić się do rządów Jugosławii i Czech

W uzasadnieniu powyższego projektu podkreśla się, że decyzja rządu polskiego o zmniejszeniu repara-

warza podstawy do podniesienia by
mas pracujących przez obniżeni
py podatkowej.

Krzepnie przyjaźń polsko-czechosłowacka

Coraz żywszą staje się wymiana korespondencji między akademicką młodzieżą czechosłowacką i polską. Studenci czechosłowaccy żywo interesują się szczecińską Akademią Handlową, w której studiuje już kilkunastu Polaków z Zaolzia oraz 5 Polaków obywateli czechosłowackich.

Ostatnio bawiła w Akademii Handlowej grupa młodziarzy czechosłowackich, która zapoznała się z programem wykładów.

Akademia Handlowa projektuje otwarcie u siebie lektoratu czechosłowackiego.

Artyści radzieccy na odbudowę gmachu Filharmonii Warszawskiej

W piątek, 11 bm., odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny z gościnnym występem znakomitych artystów radzieckich — dyrygenta Konstantego Iwanowa, z którego dobrze w Warszawie z kilkunastu nych występów w bieżącym sezonie koncertowym oraz pianisty Emila Gilela.

Dochód z koncertów znakomitych artystów radzieckich przeznaczają na odbudowę gmachu Filharmonii Warszawskiej — przyszłej siedziby Filharmonii Narodowej.

Wspólna akcja szkołeniowa SL i PSL

W związku z realizacją „Deklaracji o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym” władze naczelne obydwu stronnictw omawiają obecnie sprawę wspólnego szkolenia działaczy ruchu ludowego.

Przewiduje się, że pierwsze wspólne kursy dla działaczy obydwu stronnictw, odbędą się na początku jesieni bież. roku.

W dniu 7 bm. odbyła się w Warszawie konferencja sekretarzy wojewódzkich PSL z terenu całej Polski. Konferencja poświęcona była przede wszystkim sprawom organizacyjnym.

Sprostowanie

W dniu wczorajszym podaliśmy za PAP-em wiadomość o przybyciu generała Markosa i Dolores Ibarruri do Pragi. Agencja PAP prosi, że wiadomość ta okazała się nieścisła. Generał Markos i Dolores Ibarruri do Pragi nie przybyli, natomiast powołani zostali do honorowego prezydium manifestacji antyfaszystowskiej, jaka odbyła się w Czechosłowacji 10 bm. wczorajem.

Członkowie kola ministrantów bandytami i dywersantami

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Wębrzynie stanęła w dniu 10 bm. grupa 9 młodziaków bandytów, oskarżonych o działalność skierowaną przeciwko demokratyzmowi ustroju Polski Ludowej.

Są to: Szczepaniak Zbigniew, Waśniewski Czesław, Belka Wacław, Grzeszczak Henryk, Krzywdy Bolesław, Węgrzynowicz Karol, Prus Bolesław, Mokrzycki Marian oraz Kuczek Eugeniusz.

Jak wynika z aktu oskarżenia organizatorzy bandy: Zbigniew Szczepaniak, Czesław Waśniewski i Wacław Belka byli członkami kola ministrantów w kościele parafialnym w Drzymałowie, pow. Wałbrzych. Utworzeniu nielegalnej organizacji sprzyjała atmosfera, jaka panowała w kole ministrantów, którego opiekunem był ks. Łukasiewicz, proboszcz kościoła w Drzymałowie.

Zebrań członków odbyły się dwa razy w świetlicy kola ministrantów przy kościele parafialnym w Drzymałowie. W sierpniu 1947 r. na pierwszym zebraniu organizacyjnym postanowiono rozpocząć akcję wywrotową, która miała na celu rozbrajanie żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, funkcjonariuszy UB i MO w celu zdobycia broni i środków materialnych.

Charakterystyczne jest, że oskarżeni przyspili do drugiego swego zebrania po spowiedzi i Komunii św., której młodocianym przestępcom udzielił ks. Łukasiewicz. Na zebraniu członkowie nielegalnej organizacji oświadczyli, że przysięgnęli.

W dniu 6 lutego 1948 roku członkowie bandy dokonali napadu rabunkowego z bronią w ręku na dwóch przechodzących na drodze między Konradem a Białym Kamieniem.

W dniu 14 lutego 1948 roku jeden z członków bandy rzucił granat do lokalu PPR w Starym Zdroju pow. Wałbrzych, powodując wybuch i zdemolowanie lokalu.

Dwa następne występy członków bandy ograniczyły się do próby napadu na szyn „Kraków” w Wałbrzychu. Napad nie udał się.

Młodociani bandyci zrabowali następnie w lesie, obok Olszanki, przechodniowi Baranowi wysokie buty i spodnie, zaś przechodzącemu o tej samej porze chłopcu nieznanej nazwiska, skradli ramię płaszcz. W nocy 20 lutego 1948 roku bandyci dokonali następnie napadu na Plewnię, któremu przyspili z lokalu towar.

W pierwszym dniu procesu zeznaje oskarżony Szczepaniak, przyznając, że należał do organizacji.

ZWIĄZEK RADZIECKI PROTESTUJE przeciwko działalności podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych i Holandii.

MOSKWA, 11.6 (PAP). — Agencja TASS ogłasza komunikat, w którym czytamy m. in.:

Nie bacząc na rezolucję drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ o środkach, jakie należy zastosować przeciwko propagandzie podżegaczy wojennych, rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez państwa należące do ONZ wraz ze Stanami Zjednoczonymi, prowadzona jest nadal niepomahowana propaganda na rzecz nowej wojny.

Jaskrawym wyrazem tej propagandy jest artykuł pisma amerykańskiego „News Week” z dnia 17 maja br., w związku z niedawnym agresywnym wystąpieniem dowódcy strategicznych sił lotniczych USA generała Canny.

Wobec tego ambasada radziecka w USA skierowała dnia 9 czerwca do rządu USA następującą notę:

„Pismo „News Week” z dnia 17 maja br., w związku z wystąpieniem dowódcy strategicznych sił lotniczych Stanów Zjednoczonych gen. Canny w Bangor (stan Maine) z dnia 7 maja br., zamieściło artykuł, zawierający oszczerce wymyślił pod adresem Związku Radzieckiego i traktujące Związek Radziecki jako agresora, przygotowującego rzekomo napad na Stany Zjednoczone.

Artykuł ten przedstawia również plan wykorzystania amerykańskich sił powietrznych, baz lotniczych i bomb atomowych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w szczególności dla zniszczenia takich miast radzieckich, jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Charków, Odessa itd.

Artykuł mówi dalej, że stratedzy amerykańscy projektują utworzenie „zamiennego kola baz lotniczych wokół Rosji” oraz „coraz silniejsze zacieśnianie tego kola, aż Rosjanie zostaną zaizolowani”.

Powzwyż plan, w interpretacji pisma „News Week” przewiduje kombinowanie operacji powietrznych, morskich i lądowych baz amerykańskich, położonych blisko kontynentu rosyjskiego oraz wykorzystanie ich do intensywnych bombardowań i ataków za pomocą pocisków kierowanych.

Opublikowanie wspomnianego artykułu, stanowiąc przykład niepomahowanej propagandy na rzecz nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jest JASKRAWYM NARUSZENIEM REZOLUCJI DRUGIEJ SESJI GENERALNEGO ZGROMADZENIA.

Rządy, których przedstawiciele na drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia głosowali za powyższą rezolucją, powinny — jak mówi rezolucja Zgromadzenia — ponosić odpowiedzialność

za prowadzoną na ich terytorium akcję, stanowiącą propagandę wojenną i tym samym naruszającą wymienioną rezolucję.

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na wspomniany artykuł pisma „News Week”, gdyż publikowanie podobnych artykułów znajduje się w oczywistej sprzeczności z rezolucją, skierowaną przeciwko propagandzie na rzecz nowej wojny, a przyjętą jednogłośnie przez państwa należące do ONZ i w tej liczbie przez Stany Zjednoczone.

Rząd radziecki przesyła jednocześnie niniejszą notę do generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych p. Trygve Lie.

MOSKWA, 11.6 (PAP). — W innym ogłoszonym równocześnie komunikacie, agencja TASS stwierdza co następuje:

W ostatnich czasach w Holandii prowadzona jest niepomahowana propaganda na rzecz nowej wojny. W związku z tym, na polecenie rządu radzieckiego, ambasador ZSRR w Holandii skierował dnia 9 czerwca do rządu holenderskiego notę następującej treści:

Jak dowiedział się rząd radziecki, dziennik holenderski Partii Pracy „Het Vrije Volk” opublikował dnia 13 kwietnia br. artykuł pt.: „Strategia rosyjska i odpowiedź na nią”.

W artykule tym, pełnym oszczerstwych wymysłów w stosunku do Związku Radzieckiego, zagrażającego rzekomo bezpieczeństwu innych państw, dziennik wyzywa do wprowadzenia w życie środków, mających na celu przygotowanie do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dziennik „Het Vrije Volk” usiłuje zastraszyć słych czytelników absurdalnymi wymysłami na temat Związku

Radzieckiego i jego polityki, oraz wznieść nienawiść i wrogość w stosunku do Związku Radzieckiego, wzywając do zrzuca na amerykańskich bomb atomowych na ośrodki przemysłowe ZSRR.

Dziennik „Het Vrije Volk” oświadcza wreszcie, że na początku wojny „bomby atomowe, które posiada obecnie jedynie Ameryka, zostaną zrzucone na Baku, Magnitogorsk, Moskwę, Leningrad...”

Rząd radziecki nie może przejść do porządku nad opublikowaniem tych prowokacyjnych bredni w dzienniku „Het Vrije Volk” — zwłaszcza ze względu na okoliczność, że dziennik ten jest organem partii, odgrywającej kierowniczą rolę w rządzie holenderskim.

W związku z tym rząd radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócić uwagę rządu holenderskiego na fakt, że drukowanie artykułów, podobnych do tego, jaki ukazał się w dzienniku „Het Vrije Volk” jawnie uprawiając propagandę wojenną, pozostaje w sprzeczności z uchwałą Generalnego Zgromadzenia z dnia 3 listopada 1947 r.

Jak wiadomo, rezolucja ta, potępiająca propagandę wojenną została jednogłośnie przyjęta przez rząd Narodów Zjednoczonych, w tej liczbie przez rząd holenderski.

Wobec tego ukazywanie się w prasie holenderskiej artykułów, w których uprawiana jest propaganda wojenna, potępiona przez Generalne Zgromadzenie, stanowi naruszenie zobowiązań rządu holenderskiego, jakie przyjął ten rząd głosząc za przyjęciem rezolucji o potępieniu propagandy wojennej.

Rząd radziecki przesyła jednocześnie niniejszą notę do generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych p. Trygve Lie.

Prokurator żąda kary śmierci dla Fangora

W 10-ym dniu rozprawy przeciwko Fangorowi i współnikom. Sąd wysłuchał mów oskarżycielskich prokuratorów kpt. Malika i mjr. Szaubera.

Prokurator Malik przeprowadził analizę przemian gospodarczych i politycznych, jakie dokonywały się w Polsce, podkreślając, że jednym z najważniejszych znamion polskiego życia gospodarczego jest zerwanie z chaosem gospodarczym kapitalizmu po przez gospodarkę planową. Na tym tle prokurator zanalizował następnie szkodliwą działalność oskarżonych, która wypływając z kapitalistycznych dążeń jej głównego inspiratora i organizatora Fangora, przerodziła się w sabotaż.

Prokurator mjr Szauber zajął się szczegółowo sylwetką głównego oskarżonego Kongrada Fangora. Z kolei prokurator mówił o przeszłości Fangora i jego bliskich stosunkach z wielkim kapitałem i dyktatorami sanacyjnymi w okresie przedwojennym oraz o sympatiach do hitlerowców, w wyniku czego stał się ich zaufanym i pupilem.

W toku przewodu sądowego wyszło również na jaw, że w kilka dni po stłumieniu powstania, władze niemieckie dały Fangorowi kilka wagonów i umożliwiły przewiezienie do Krakowa małej kolorowych stanowiących własność oskarżonego.

Z wrogich narodowi polskiemu pobudek zrodziła się również u Fangora nienawiść do Polski Ludowej.

W konkluzji oskarżyciel stwierdza, iż celem działalności Fangora i współoskarżonych był sabotaż, a pobudką do popełnienia zbrodni była niechęć do powstającego ustroju demokratycznego i dążenie do „pokopania jego podstaw gospodarczych”.

Prokurator żąda kary śmierci dla Fangora, kary 15 lat więzienia dla Meissnera i Krokowskiego, 10 lat dla Piechocińskiego i sprawiedliwego ukarania Adameczyka.

Wojennym oraz o sympatiach do hitlerowców, w wyniku czego stał się ich zaufanym i pupilem.

W toku przewodu sądowego wyszło również na jaw, że w kilka dni po stłumieniu powstania, władze niemieckie dały Fangorowi kilka wagonów i umożliwiły przewiezienie do Krakowa małej kolorowych stanowiących własność oskarżonego.

Z wrogich narodowi polskiemu pobudek zrodziła się również u Fangora nienawiść do Polski Ludowej.

W konkluzji oskarżyciel stwierdza, iż celem działalności Fangora i współoskarżonych był sabotaż, a pobudką do popełnienia zbrodni była niechęć do powstającego ustroju demokratycznego i dążenie do „pokopania jego podstaw gospodarczych”.

Prokurator żąda kary śmierci dla Fangora, kary 15 lat więzienia dla Meissnera i Krokowskiego, 10 lat dla Piechocińskiego i sprawiedliwego ukarania Adameczyka.

Wojennym oraz o sympatiach do hitlerowców, w wyniku czego stał się ich zaufanym i pupilem.

W toku przewodu sądowego wyszło również na jaw, że w kilka dni po stłumieniu powstania, władze niemieckie dały Fangorowi kilka wagonów i umożliwiły przewiezienie do Krakowa małej kolorowych stanowiących własność oskarżonego.

Z wrogich narodowi polskiemu pobudek zrodziła się również u Fangora nienawiść do Polski Ludowej.

W konkluzji oskarżyciel stwierdza, iż celem działalności Fangora i współoskarżonych był sabotaż, a pobudką do popełnienia zbrodni była niechęć do powstającego ustroju demokratycznego i dążenie do „pokopania jego podstaw gospodarczych”.

Prokurator żąda kary śmierci dla Fangora, kary 15 lat więzienia dla Meissnera i Krokowskiego, 10 lat dla Piechocińskiego i sprawiedliwego ukarania Adameczyka.

Wojennym oraz o sympatiach do hitlerowców, w wyniku czego stał się ich zaufanym i pupilem.

W toku przewodu sądowego wyszło również na jaw, że w kilka dni po stłumieniu powstania, władze niemieckie dały Fangorowi kilka wagonów i umożliwiły przewiezienie do Krakowa małej kolorowych stanowiących własność oskarżonego.

Z wrogich narodowi polskiemu pobudek zrodziła się również u Fangora nienawiść do Polski Ludowej.

Adres protestacyjny do papieża Piusa XII

„Słowo Powszechne” podaje, że dnia 8 bm. w sekretariacie Ks. Prymasa Augusta Hlonda złożony został adres do Papieża Piusa XII. Adres, który — jak podaje „Słowo Powszechne” — daje wyraz moralnym uprzedmiotom Polski do granicy na Odrze i Nysie i akcentuje wolę społeczeństwa obrony tej granicy, podpisali dotychczas:

Bieńkowski Witold, Bocheński Aleksander, Chaciński Józef, Chryścian Ludwik, Ciechanowicz Andrzej, Dobrzycki Jan, Dolński Seweryn, Filipowicz Zygmunt, Frankowski Jan, Gotlibowicz Antoni, Grabski Władysław Jan, Górski Jerzy Andrzej, Hądzmajer Jerzy, Horodyski Dominik, Jakimiak Zygmunt, Jankowski Tadeusz, Jasieński Paweł, Jeleński Szczepan, Jochelson Andrzej, Karski Szymon, Kętrzyński

Wojciech, Kisielewski Stefan, Kononowicz Józef, Maciej, Kononowicz Marek, Konopka Stanisław, Koźniowski Kazimierz, Krasoński Andrzej, Kurty na Mieczysław, Laszowski Alfred, Lempiński August, Lubieńska Róża, Lubieński Konstanty, Majdański Wacław, Makarczyk Janusz, Malewski Hanna, Markowski Mieczysław, Męszkowski Jan, Micewski Andrzej, Morstin-Górska Maria, Nowak-Dłużewski Juliusz, Osmańczyk Edmund, Pauksta Eugeniusz, Piasecki Bolesław, Podolski Stanisław, Pokrywka Leon, Prokiewicz Zygmunt, Rey Tadeusz, Rodowicz Kazimierz, Roztworowski Stanisław Kostka, Starowiejska — Morstnowa Zofia, Stomma Stanisław, Turwicz Jerzy, Wnęk — Augustowski Kazimierz, Wolter Władysław, Zawiejski Jerzy, Żukrowski Wojciech.

Ostre protesty społeczeństwa polskiego przeciwko proniemieckiej polityce Watykanu

Na posiedzeniu odbytym w Warszawie plenium Zarządu Związku Zawodowego Sądowników, skupiającego w swych szeregach wielki procent szczyrnych i praktykujących katolików, wyraził ubolewanie z powodu wystąpienia papieża Piusa XII w orędziu do biskupów niemieckich kwestionującym prawo Polaków do odebranych zaborcy ziem zachodnich.

Zebrań stwierdzili, że orędzie papieża podsyca niewygasłe nadzieje rezygnantów niemieckich. Wystąpienie papieża nie sprzyja utrwaleniu pokoju i powszechnego bezpieczeństwa. Związek Zawodowy Sądowników spodziewa się, że kierownictwo Kościoła katolickiego w Polsce zajmie niewłaściwie stanowisko w tej sprawie, stanowisko zgodne z naszym sumieniem narodowym, podobne do tego, jakie zajęli księża katolicki, byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych na zjeździe w Kaliszu.

Powiatowa Rada Narodowa w Nowym Sączu uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko wypowiedzi papieża, skierowanej do biskupów niemieckich.

Ks. dziekan Odzimek, członek PRN, stwierdził, że list papieża nie może przejść bez echa wśród społeczeństwa polskiego i patriotycznego ducha wiństwa, które niechęcią i krwią okupiło niepodległość.

Prezydium komitetu środowiskowego Federacji Polskich Organizacji Studentów przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu wyraziło protest przeciwko stanowisku, jakie zajął papież Pius XII w swym liście do biskupów niemieckich.

W uchwałonej rezolucji czytamy m. in.: „Stanowisko Watykanu godzi w

najbardziej żywotne interesy narodu polskiego”.

O pozostaniu Ziemi Zachodnich przy Macierzy decydować będzie naród polski, a nie ci, którzy podczas okupacji hitlerowskiej nie potrafili znaleźć słów potępienia dla hitlerowskiego barbarzyństwa.

Nominacje w Prezydium Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz decydują z dnia 7 bm. odwołał magistrą Z. Kłopotowskiego ze stanowiska Biura Prezydijskiego Prezydium Rady Ministrów, mianując go równocześnie zastępcą naczelnego dyrektora Polskiego Radia.

Na stanowisko Dyrektora Biura Prezydijskiego premier Cyrankiewicz mianował mgr. J. Szlapeczyńskiego, do tymczasowego wiceprezesa poznańskiego, Równocześnie Prezes Rady Ministrów mianował magistrą. A. Adamowicza Dyrektorem Gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

Zmiana na stanowisko Dyrektora Gł. Urzędu Kontroli Prasy

Na posiedzeniu w dniu 9 bm. Rada Ministrów przyjęła do wiadomości ustąpienie ze stanowiska dyrektora Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk red. Tadeusza Zabładowskiego, na miejsce którego Rada Ministrów powołała dotychczasowego wicedyrektora tego urzędu tow. Lesława Wojtyłę.

Pomyślne wiadomości z frontu powodziowego

W związku z ustaleniem się pogody na Podkarpaciu i w woj. krakowskim oraz rzeszowskim — stan wody w rzekach górskich i dopływach Wisły usta

lił się i nie budzi już żadnych obaw. W dniu dzisiejszym w niektórych punktach zanotowano już nieznaczne obniżenie się stanu wody.

W celu zmniejszenia wysokości fal, poniżej Sanoka, w okolicy Janiszowa, przerwano sztucznie wał ochronny, skierowując masy wody na niezamieszkałe łąki i płaskie. Jak wynika z ostatnich meldunków, do południa stan wody obniżył się znacznie.

W Warszawie oczekuje się przybycia kulminacyjnej fali w sobotę dnia 12 bm. przy stanie wody na Wiśle 5.50 m. W Puławach największe nasilenie oczekiwane jest jutro o il-ej godz. przy stanie wody 5.90 m.

OFIARNA PRACA KOLEJARZY. Powódź, która nawiedziła ostatnio południowo — wschodnią część kraju, zagroziła poważnie kolejowym szlaki komunikacyjnym, w szczególności na linii Kraków — Zakopane — Chabówka — Nowy Sącz — Krynica i Tarnów — Przemyśl.

Dzięki zorganizowanej akcji zabezpieczającej i ofiarnej pracy kolejarzy przy usuwaniu skutków powodzi, ruch kolejowy został niemal w całości przywrócony.

Dyrektor PKP Okręgu Krakowskiego wyznaczył tych pracowników, którzy brali czynny udział w akcji, przyznając im za ich poświęcenie nagrody pieniężne. Nagrody otrzymali: ob. ob. Kwiedziński Zygmunt — zaw. odcinka drog. w Nowym Targu, Gottfried Adolf — kontroler służby ruchu w Krakowie, Banach Jan — zawiad. drog. w Zakopanem, Paraszyn Włodzisław — kontr. elektr. w Suchej, Smółski Borys — zawiad. odcinka drog. w Chabówce, Falka Stefan — dróżnik w Chabówce, Łukasiewicz Ludwik — mostownicz. w Suchej, Zajaczkowski Józef — st. zawiad. odc. syg. w Suchej, Fischer Władysław — elektr. w Krakowie i Ochmański Tadeusz — zaw. odc. tel. w Tarnowie.

Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich

Dnia 10 czerwca br. rozpoczął się w Szczecinie Ogólnokrajowy Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich jednoczącego w swych szeregach około 1.800 członków.

Zjazd ten otwiera rok jubileuszowy 30-letniej działalności SEP. Celem jego jest wzbożenie i pogłębienie wiedzy fachowej członków,

Wzajemnie przysięgając, łącząc nasze obywateli, przyczyniając się do wzmożenia bezpieczeństwa tak Czechosłowacji, jak i Polski, a także do stabilizacji stosunków w Europie środkowej

W ODPOWIEDZI IMPERIALISTOM WYMOWA WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

PRACE przy realizacji Wystawy Ziem Odzyskanych wchodzą w końcową fazę. W pracowniach malarzy, rzeźbiarzy, grafików, dekoratorów, architektów, w rzemieślniczych warsztatach stolarskich, mechanicznych, elektrotechnicznych i innych — wręcz gorączkowa praca. Wszystko musi być gotowe na termin. Od 15 czerwca rozpoczyna się na terenach wystawowych powszechny montaż ekspozycji we wszystkich działach.

Tę pracę realizacyjną poprzedziło ustalenie programu i organizacji.

OTO problematyka WZO.

Wobec wspólnemu zwycięstwu zjednoczonych w braterstwie broni armii polskiej i radzieckiej, zwycięstwu poprzedzonemu bohaterskim oporem walki podziemnej, powróciliśmy trzy lata temu, jako prawni gospodarze, na dawne ziemie piastowskie. Zastaliśmy wówczas te terytoria w stanie wielkich zniszczeń — w miastach, wsiach, przemyśle, rolnictwie, komunikacji, portach i żegludze. Zastaliśmy je niemal opustoszałe. Poza autochtonami resztki ludności niemieckiej, przeważnie kobiety i dzieci, zaludniały wówczas nasze Ziemie Odzyskane, po których dopiero co przetoczył się okrutny walec wojny.

Na te spustoszone i opustoszałe terytoria przybyli ludzie z całej Polski, repatrianci oraz Polacy z całego świata. Powoli ścigający go ojczyznę z tułaczki wojennej, a nawet, jak ostatnio z wieloletniej emigracji zarobkowej. Powrócili również emigranci polityczni, starzy bojownicy o prawa ludu, dla których w Polsce sanacyjnej nie było miejsca. Po trzech latach Ziemie Odzyskane zaludnia dziś ponad 5,5 miliona Polaków — autochtonów i pionierów. Ludność niemiecka uszła lub została repatriowana do Rzeszy.

LUDZIE przybyli na Ziemie Odzyskane, wypowiedzieli walce zniszczeniu. Uruchoмили rolnictwo, przemysł, komunikację, porty, żegludę morską i śródlądową, urządzenia miejskie, instytucje użyteczności publicznej, administrację i szkolnictwo.

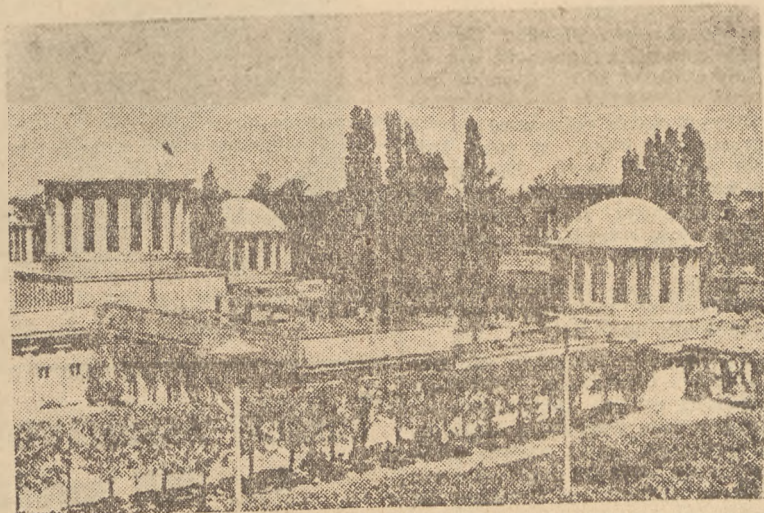
Dziś Ziemie Odzyskane znów żyją dla Polski i pracują dla pokoju. Przed nami, pod bezprawą, choć setki lat trwającą okupacyjną niemiecką administracją, Ziemie Odzyskane pracowały dla wojny. Były kuznią niemieckiej agresji przeciwko pokojowym sąsiadom słowiańskim. Teraz pracują dla dobrobytu kraju, a przez swe uczestnictwo w eksporcie towarów przemysłowych i rolniczych — dla odbudowy Europy.

Przed wojną terytoria te uczestniczyły w 11% w dochodzie społecznym Niemiec, to jest kwotą równą temu, co Rzesza niemiecka corocznie wydawała na zbrojenia... Ludność niemiecka miała wszelkich form zachęty i pomocy — w postaci podatkowej — na zachód Niemiec. Przy całym wysiłku ad-

ministracji niemieckiej, przy nakładzie olbrzymich środków pieniężnych i powszechnym terrorze wobec Polaków — kolonizacja niemiecka w czasie okupacji na terenach polskich tzw. „Ziem Odzyskanych do Rzeszy” skończyła się kompletnym fiaskiem — dając około 400 tys. osadników. Żywiłowie osadnictwa polskie na ziemiach zachodnich dało w ciągu trzech lat powojennych ponad 10-krotnie wyższy wynik niżby przy niemal czterokrotnie mniejszej liczbie dzisiejszej ludności Polski w stosunku do ówczesnych Niemiec. Tak mogli powrócić do domu tylko prawni gospodarze. Tak mogli pierzchać tylko intruzi, świadom bezprawności swego czasowego władania.

GŁÓWNA część dochodu społecznego Ziem Odzyskanych powstaje dziś na uprzedmiotowionych terenach Śląska. Wystawa ukazuje nam rolę Śląska zjednoczonego, złączonego ze swym naturalnym polskim zaplecziem, rolę Odrę w systemie komunikacyjnym Ziem Odzyskanych, zagadnienie zniszczenia, odbudowy i rozbudowy komunikacji lądowej i wodnej, polskie porty w rozbudowie i przy pracy, rosnącą polską żegludę i eksport, włączający nas w pokojową gospodarkę światową. Poprzez Odrę i Wybrzeże widzimy my współpracę Polski z bratnią nam Czechosłowacją oraz z innymi państwami demokracji ludowej na szlaku Bałtyku — Morze Czarne poprzez projektowany kanał Odra — Dunaj.

Widzimy, jaką rolę w odbudowie i



Przygotowania do W. Z. O. Widok na pawilon „czterech kopuł”.

eksportie odgrywa polski węgiel, płynący barkami Odrą do Szczecina, jak rozwija się oparta na węglu wielka gałąź przemysłu chemicznego węglowodnorodnych, jak węgiel przemienia się w energię elektryczną czy gazową, odgrywając w tej formie olbrzymią rolę w życiu gospodarczym kraju. Z kolei wspominamy i widzimy doniosłą rolę rolnictwa Ziem Odzyskanych w wyżywieniu ludności Polski, wspominając, że co piąty dziś już bochenek chleba wypieczono z maki, pochodzącej z Ziem Odzyskanych.

Przegląd polskiego dorobku gospodarczego byłby niekompletny, gdybyśmy nie zapoznali się z olbrzymimi osiągnięciami polskiego przemysłu na Ziemach Odzyskanych. Jest rzeczą ważną, że przemysł ten idzie dziś i rozwija się bez udziału niemieckich fachowców, uruchomiony, odbudowany i rozszerzany przez polskich robotników i techników, że mogli pozbyć się rzekomo „niezastąpionych” niemieckich specjalistów ze względu jego produkcji możemy coraz szybciej dźwigać cały kraj gospodarczo i zaspokajać poważne potrzeby inwestycyjne oraz codzienne zapotrzebowanie milionów szarych obywateli.

WRESZCIE niezmiernie ważny jest dorobek w zakresie organizacji polskiego życia na Ziemach Odzyskanych w dziedzinie społecznej i kulturalnej. Należy sobie zdać sprawę z tego, że dziś, zaledwie w trzy lata po objęciu zdewastowanych i opustoszałych terenów, na których od wieków nie stanęła stopa przedstawicieli polskiej władzy, mamy już zorganizowaną i w pełni normalnie działającą administrację państwową i samorządową, że rozwija się bujnie życie polityczne, społeczne, zawodowe i kulturalne w tysiącach komórek najróżniejszych organizacji, że funkcjonuje normalnie sieć podstawowych, średnich i wyższych zakładów naukowych.

TAK wygląda problematyka Wystawy, która będzie przedstawia-

na w 7 kolejnych działach — poza honorowym przedsiönkiem zwycięstwa i braterstwa broni: zniszczenia, zagadnienia ludnościowe, dochód społeczny i jedność Śląska; węgiel, Odra i komunikacja, wybrzeże, żegluga i eksport, rolnictwo i wyżywienie, przemysł i człowiek — łącznie z historią Ziem Odzyskanych i historią walki o te terytoria.

Znaczenie Wystawy Ziem Odzyskanych jest wielkie. Przede wszystkim przedstawi ona swoim i obcym bilans naszego trzytętnego dorobku na Ziemach Odzyskanych i stanowić będzie zarazem, do pewnego stopnia, plastyczne sprawozdanie z wyników tam osiągniętych przy pomocy środków finansowych, dostarczonych przez społeczeństwo w postaci świadczeń normalnych i nadzwyczajnych, jak Pożyczka Odbudowy Kraju czy Danina Narodowa; po wtóre — stanowić będzie odpowiedź wszelkiego rodzaju agentom imperialistycznym i protektorom oraz przyjaciom niemieckim dążeń rewizjonistycznych, którzy dziś jeszcze, nie chcąc widzieć naszych osiągnięć na Ziemach Odzyskanych, usiłują kwestionować nasze odwieczne do nich prawa, potwierdzone niespotykanym w dziejach narodu wysiłkiem rządu i społeczeństwa.

Wystawa wykaże również, że Ziemie Odzyskane zostały w pełni włączone do gospodarki krajowej i europejskiej i służą dziś sprawie pokoju.

WYSTAWA będzie imprezą na wielką skalę, równą co do obszaru poznawskiej PWK z 1929 roku. Niewątpliwie zwiędzą ją miliony osób z kraju i zagranicy. Wrocław przygotowuje się na ich przyjęcie. Zapewniono około 40 tys. kwatery zbiorowych i indywidualnych oraz wyżywienie dla około 50 tys. osób dziennie. Wycieczki krajowe i zagraniczne organizuje „Orbis”, przy czym wycieczki robotnicze, pracownicze, chłopskie i młodzież szkolnej — bez żadnych kosztów, które pokrywa

centralnie Komisarjat Wystawy. Ministerstwo Komunikacji udzieliło poważnych zniżek kolejowych.

W ramach Wystawy odbędzie się szereg ogólnokrajowych i międzynarodowych kongresów i zjazdów. Najlichnijszym z nich będzie kilkudziesięciotysięczny zlot młodzieży z okazji kongresu połączeniowego, który odbędzie się w końcu lipca br.

Organizatorzy Wystawy zaoferowali się o organizację imprez kulturalnych i sportowych. Specjalne przedstawienia teatralne i operowe, występy choreograficzne, zespoły wokalne i baletowe, koncerty filharmoniczne i solistów, wieczory autorskie najwybitniejszych literatów, wreszcie stały konkurs robotniczy, pracowniczy i chłopskich zespołów świetlicowych — wypełnią program artystyczny.

W zakresie sportu planuje się również szereg imprez ogólnokrajowych i międzynarodowych, do czego wykorzystany będzie olbrzymi, odbudowywany obecnie teren stadionu sportowego, mogący pomieścić dziesiątki tysięcy osób.

LECZ Wystawa będzie nie tylko teoretycznym przeglądem naszych osiągnięć, będzie także ich praktycznym wyrazem. Na obszernych terenach otwartych, w kilkudziesięciu pawilonach i kioskach specjalnie na ten cel wznoszonych, w specjalnych zaorodach i na terenach pokazowych odbywać się będzie wystawa społeczno-gospodarcza, tj. nieustający kiermasz wyrobów Ziem Odzyskanych, przydatnych w codziennym życiu dla przeciętnego człowieka. Tam przybyśże z całego kraju za poznają się z tym, co Ziemie Odzyskane dają przeciętnemu obywatelowi polskiemu, tam też będzie mogli wszystko, co będzie wystawione, nabyć po specjalnie zniżonych cenach.

ZWIEDZENIE Wystawy Ziem Odzyskanych stanie się wielkim przeżyciem. Niewątpliwie w ciągu trzech miesięcy miliony osób przepłyną przez tereny Wystawy. Jedyną dziś troską organizatorów, wobec olbrzymiego zainteresowania, które Wystawa wzbudziła w kraju i za granicą, jest uniknięcie natłoku zwiedzających, który by utrudnił zapoznanie się z treścią tej niezwykłej imprezy. Dlatego też organizatorzy wycieczek zbiorowych, zwłaszcza liczeźniejszych, powinni już obecnie rezerwować sobie możność zwiedzenia Wystawy, oraz kwatery i wyżywienie we Wrocławiu, aby umożliwić dyrekcyi Wystawy i „Orbisowi” planowy ruch publiczności z całego kraju w czasie stu dni trwania Wystawy Ziem Odzyskanych.

WIKTOR KOŚCINSKI
Komisarz Rządu do Spraw WZO

Domagamy się zwrotu polskich dzieci!

Zywa jest jeszcze w pamięci nasze go społeczeństwa tragedia dzieci polskich wywiezionych w czasie okupacji do Rzeszy. Uprowadzanie dzieci polskich dokonywane było przez okupanta w różnym czasie i przy pomocy różnych metod. Najbardziej głośna była sprawa dzieci z Zamojszczyzny.

Przez dłuższy czas krążyły niesprawdzone, potworne wiadomości na temat ich losu. Wiadomo było tylko, że wagony kolejowe załadowane dziećmi, których pilnie strzegły strażnicy niemieccy, przełazane były na wozach kolejowych woj. warszawskiego i krakowskiego. Wyjaśniono się wkrótce, że część tych dzieci rozmięszona została w kilku gminach, a m. inn. w wileńdzkiej warszawskiej. Wielec te, tym razem sprawdzone, uspokoiły nie co wzburzoną opinię publiczną, ale nie na długo.

Gdy bowiem zaczęto rachować, **NIE DOLICZONO SIĘ SPOREJ ILOŚCI DZIECI.**

I znowu rozpaczeni rodzice, a razem z nimi całe społeczeństwo gubiło się w domysłach. Co się stało z dziećmi z Zamojszczyzny? Sprawa na dobre została wyjaśniona dopiero po wojnie, kiedy to okazało się bezspornie, że znalazły się one na terenie Niemiec.

Dzieci z Zamojszczyzny nie wyczerpują jednak całego problemu. W Niemczech znalazło się także i wiele innych dzieci polskich, uprowadzonych z różnych terenów naszego kraju. Często zdarzało się, że uprowadzane były dzieci, których rodzice aresztowani byli przez Gestapo. Zabierane były także dzieci urodzone przez matki polskie, znajdujące się w obozach koncentracyjnych, bądź na przymusowych robotach w Niemczech. Wreszcie, w okresie ewakuacji zachodnich terenów polskich, a szczególnie na Śląsku,

TYŚCIE DZIECI POLSKICH ZO STAŁO WYWIEZIONYCH NA ZACHÓD.

Trudno jest dziś ustalić ściśle liczbę dzieci polskich, które znalazły się po wojnie w Niemczech. Wg. niektórych danych ilość ich wynosiła 200 tys. Z tego olbrzymia większość znalazła się na terenie Niemiec zachodnich, znajdujących się pod okupacją anglosaską.

Pewne światło na tę sprawę rzuca fakt, że np. w Bawarii znajduje się

około 8 TYS. DZIECI określanych jako nieidentyfikowane (m. takie, co do których nie wiadomo, kim byli ich rodzice. Sami Niemcy przyznają, że są to dzieci ze Śląska. Nie niega dla nas wątpliwości, że miały one polskich rodziców.

Wiadomo także, że np. w Saksonii liczba takich dzieci wynosi 7 TYS., a w prowincji Szlezwiąg — Holstein 6 TYS. Oczywiście.

CYFRY TE SĄ DALEKO NIŻSZE OD RZECZYWISTYCH.

gdź jest rzeczą wiadomą, że tendencja zatajania pochodzenia tych dzieci.

Dochodzimy do sprawy badaj najbardziej oburzającej. Podczas gdy ze strefy radzieckiej, gdzie znalazła się stosunkowo mniejsza ilość dzieci, całkowicie udało się dokonać repatriacji dzieci żywciości władz radzieckich, w wyniku czego sprowadzono do Polski 26 TYS. DZIECI, ilość dzieci repatriowanych ze stref zachodnich wynosi za ledwie 6 TYSIĘCY. A przecież tam właśnie było ich najwięcej.

Przyczyna tego jest prosta.

WŁADZE STREF ZACHODNICH ROBIĄ NIESŁYCHANE TRUDNOŚCI czynnikom polskim w odnajdywaniu dzieci. Szczególnie oburzające jest pod tym względem postępowanie władz angielskich. Świadome utrudniały one pracę nie tylko polskim czynnikom, ALE I ORGANIZACJOM MIĘDZYNARODOWYM, jak np. IRO czy Czerwonemu Krzyżowi.

IDA NA RĘKĘ RÓŻNYM „OPIEKUNOM” NIEMIECKIM.

których świadomości zmierzają do tego, by dzieci nasze nigdy nie usłyszały już mowy polskiej i nie dowiedziały się, jakiej są narodowości.

A tymczasem... tysiące zrozpaczonych matek i ojców na próżno czeka już od lat jakiegokolwiek wieści co do losu. Jaki spotkał najdroższe im istoty. Trzeba nazwać rzecz po imieniu: postępowanie takie jest zbrodnia.

POLSKA DOMAGA SIĘ ZWROTU SWOICH DZIECI.

Winnych przekazywaniu dzieci polskich na terenie Niemiec musimy napoletnować przed opinią całego świata. Nie przesłaniamy mówić o tel sprawie, dopóki nie zostanie ona rozwiązana w myśl elementarnych zasad ludzkich.

K.W.

W. S. G. W. W ŁODZI powinna istnieć

Wyznacza Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi jest najmłodszą uczelnią tego typu, która zrodziła się już w Polsce Ludowej.

Szkoła ta, jak wiele innych przejawów inicjatyw społecznej w nowej Polsce, jest przedmiotem ataków, czerpiących swe źródło bądź w konserwatywnej rutynie, bądź w tendencjach niewiele mających wspólnego z prawdziwą troską o oświatę.

Co decyduje dziś o prawie do życia instytucji oświatowej? Jednym z pierwszych kryteriów jest skład społeczny jej uczniów. Otóż posiadane przez Wydział Rolny KC PPR częściowe wyniki ankiety, przeprowadzonej obecnie na wspomnianej uczelni, a obejmujące już połowę jej słuchaczy, świadczą, że łódzka WSGW potrafiła sama skupić u siebie młodzież, której wprowadzenie do starszych szkół wymaga jeszcze tamania

oporów i interwencji czynników społecznych.

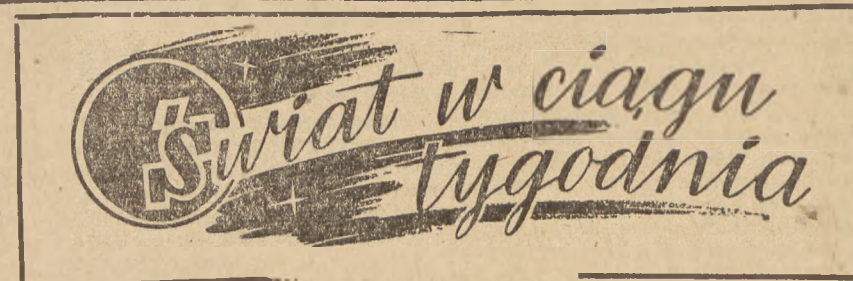
Na zbadanych około 450 studentów ze wszystkich semestrów 64 proc. pochodzi ze wsi, zaś 36 proc. z miasta. Lec „wawsi” nie oznacza tu dworu, jak to jeszcze jest — zwłaszcza na wyższych latach — większość rolniczych uczniów. Grupa wiejska w 42 proc. stanowiła dzieł chłopów, przekraczających do 5 ha gruntu, w 35 proc. od 5 ha do 15 ha, w 16 proc. dzieł wiejskich nauczycieli. Uderza jeszcze brak dzieci najemnych robotników rolnych — w szczególności z majątków państwowych.

Grupa miejska słuchaczy posiada skład mniej wyraźny społecznie, bo tylko 15 proc. dzieł robotników. W grupie tej mamy 60 proc. dzieł urzędników. Reszta dość nieokreślona społecznie. Syn czy córka robotnika, wyrosł w wielkoprzemysłowym środowisku, stanowią cenny element dynamiczny na wsi polskiej, wkraczający na drogę postępu gospodarczo-społecznego. Podobnie jak dzieł chłopów w kadrach kierowniczych przemysłu, są oni niezbędni wśród inteligencji rolniczej dla zesłania wsi z miastem w jeden naród pracujących. Niezależnie od tych uwag wypada stwierdzić, że drugiej rolniczej uczelni o takim składzie społecznym nasz kraj jeszcze nie posiada.

Niewątpliwie szereg krytyk, wypowiedzianych na temat przedmiotów zawodowo — rolniczych, wykładanych w tej szkole, posiada swoje uzasadnienie. Lec odpowiedź może być tylko jedna: trzeba pomóc, poradzić, zasilić wykładami, a nie podkopywać. W podobny sposób można zasilić i jeszcze bardziej zbliżyć do zadań nowej Polski część ekonomiczno-społeczną wykładów na WSGW. Nawiasem mówiąc, ironicznie nazywamy WSGW „szkołą humanistyczną” świadcząc o tym, jak bardzo pewne stare i czcigodne uczelnie rolnicze są zafasane w ich stosunku do nauk społecznych. Wszak już dzisiaj, mimo wszelkiej melistochi i braki, niektórzy wykładowcy szkoły łódzkiej mogliby z pożytkiem zastąpić i gdzie indziej pewnych reakcyjnych wykładowców. Nie jedna uczelnia rolnicza mogłaby również z pożytkiem wykorzystywać doświadczenie WSGW z jej wydziałem przemysłu rolnego, gdzie katedry są obsługiwane przez dyrektorów wzgl. pracowników tego przemysłu.

Nasz plan dziesięcioletni w rolnictwie będzie wymagał tysięcy nowych inżynierów — rolników. Szkoły akademickie zapotrzebowania tego nie wypełnią — przy największym nawet wysiłku. W tych warunkach likwidacja uczelni już istniejącej nie może w ogóle wchodzić w rachubę. Trzeba aby młodzież studiująca na WSGW o tym wiedziała, jak również i o tym, że nowa Polska czeka na nią i na jej twórczy wysiłek.

J. T.



obrazdki marshallowskiego. Tyle energii i papieru zużywają kapłani tego obrazdki w Europie Zachodniej dla przedstawienia planu Marshalla, jako swego rodzaju politycznej penicyliny na wszystkie bolączki tego świata, a tu Stany Zjednoczone same brutalnie obnażają smutną rzeczywistość. Mało subtelni członkowie Izby Reprezentantów USA nie baczna na przestrogi Marshalla o „złym wrażliu”, jakie wywrze obciążenie kredytów.

Bliski Bevinowi tygodnik „The People” zapytuje, czy wobec nowych warunków amerykańskich i zredukowania przez Kongres funduszy, w ogóle warto przyjąć tę pomoc. A równie pro-amerykański „Yorkshire Post” z tłumioną złością stwierdza, że „pomoc amerykańska, jeśli nie będzie dostateczna, okaże się w ogóle bezużyteczna”.

Inne prawicowe pismo angielskie Sunday Chronicle stwierdza, że o krokrojnym kredytem marshallowskim towarzyszą — w myśl zasady: pieniądze coraz mniej, obowiązków coraz więcej — nowe warunki, którym sprzeciwiają się (chwilowo) nawet rządy brytyjski i francuski. Korespondent tego pisma z Paryża donosi, że kontrola gospodarki francuskiej ma być oficjalnie sprawowaną przez przedstawicieli USA. Cóż robić, jak senatorowie amerykańscy nie liczą się z potrzebami propagandowymi

rządu francuskiego, który przecież gotów jest na podporządkowanie się kontroli, byle zewnętrzne jej formy nie były zbyt rażące i kompromitujące w oczach narodu...

Realne kształty przybiera natomiast plan, który przeprowadzają Anglicy w Palestynie, potem, jak zmuszeni zostali wycofać stamtąd swoje wojska, Uniomociwione zostało utworzenie w Palestynie państwa arabskiego, niezależnego od wpływów brytyjskich. Siłą dominującą w arabskiej części Palestyny jest Abdalla, albo raczej Anglik Glubb Pasza, dowódca Legionem Arabskim. Państwo Izrael — mimo, że świetnie wytrzymało próbę wojskową — będzie zdaniam Anglików skłonne do poczynienia im ustępstw za cenę uniknięcia dalszych strat materialnych oraz pokoju potrzebnego dla konsolidacji politycznej i gospodarczej. W tych warunkach sędzić należy, że Brytania nie będzie stawiała specjalnych trudności w osiągnięciu zawieszenia broni w Palestynie.

Z drugiej strony fakt przyjęcia przez Arabów zawieszenia broni, sam przez się oznaczałby nieoficjalne uznanie państwa Izrael i stworzyłoby możliwość dla całkowitego zaprzestania regularnej wojny. W ewentualnych pertraktacjach, w których wielkie znaczenie posiadać będą szanse materialne każdej ze stron, sytuacja krajów arabskich jest mocniejsza, jeśli cho-

dzi o zasoby i możliwości ściągnięcia rezerw. Bardziej wyrównane, a nawet korzystniejsze dla Żydów są natomiast atuty dotyczące aktualnej sytuacji wojskowej.

Jedynym obszarem, mającym wejść w skład państwa Izrael, zajętem przez agresorów (Egipcjan), jest pustynny Negew, na południu, który nie był zresztą przez nikogo broniony. Na innych frontach w rękach Żydów znajduje się nie tylko całe terytorium państwa Izrael, ale i ważne punkty arabskiej części Palestyny. (Zach. Galilea, Jaffa, obszary w centrum kraju, na drodze Tel-Awiv—Jeruzolima). Na przyszły układ spraw wpłynę prawdopodobnie okoliczność, że dla Abdalli bezpośrednim i zasadniczym celem było właśnie zajęcie arabskiej Palestyny, a obecnie cel ten został już w znacznej mierze osiągnięty.

W ostatnich dniach uciłyby wzajemne ataki anglo-amerykańskie w sprawie Palestyny. Być może, że zachodzi związek między tym faktem, a władomością z Kairu, że Amerykanin został wyznaczony przez wodniczką Rady Nadzorczej Kanału Sueskiego, co — zgodnie z komunikatem — „jest usprawiedliwione rozmiarami ruchu statków amerykańskich, kursujących przez kanał”. Skromna ta notatka jest dokumentem jednego z największych aktów kapitulacji Imperium Brytyjskiego przed imperializmem USA. Ileż to razy brytyjscy meżowie stanu powtarzali, że Suez to klucz do imperium, a rzut oka na mapę potwierdzi, że tak jest w rzeczywistości.

A tymczasem Anglicy doznali drugiej porażki w Iranie, gdzie podał się do dymisji pro-brytyjski premier Chakimi. Sprzecznicy anglo-amerykańskie podobne są do chronicznej wysypki, której objawy, nim znikną na jednym miejscu, pojawiają się na drugim.

J. STAREC.

Wielkie zadania Wybrzeża Centralnego na rok 1949

Narada gospodarcza CUP w Sopocie

W DNIU wczorajszym rozpoczęła się w Sopocie zwołana z inicjatywy Biura Regionalnego CUP w Gdańsku konferencja gospodarcza Wybrzeża, poświęcona przygotowaniu planów inwestycyjnych Wybrzeża na rok 1949.

Na konferencję tę przybyli z Warszawy: prezes CUP min. Dietrich, min. adm. publicznej Osóbka - Morawski, wicemin. żeglugi - Widy- Wirski, wiceprezes CUP — Sokolowski, wicemin. poczt i telegrafów — Lipiński, dyrektorzy departamentu po szczególnych ministerstw oraz przedstawiciele województwa olsztyńskiego: wiceprzewodniczący WRN Hyczewski i wicewojewoda olsztyński Wilemowicz. W konferencji biorą także udział przedstawiciele wszystkich resortów gospodarczych naszego województwa i władz miejscowych z wojewodą gdańskim tow. inż. Zral-kiem i przewodniczącym WRN tow. A. Duda - Dziewierzem na czele. W konferencji przewodniczy tow. A. Duda - Dziewierz.

Prezes CUP, min. Dietrich w słowie wstępnym po zanalizowaniu zadań Centralnego Urzędu Planowania i Biura Regionalnych CUP przy realizacji planów inwestycyjnych, przedstawił zadania naszego regionu przy realizacji planów rozwoju gospodarczego kraju.

Jeśli w roku ubiegłym porty polskie przeładowały ok. 10 milionów ton towarów, to zadaniem ich w roku bieżącym jest przeładowanie 15 milionów ton, a w roku 1949 — 19 milionów ton towarów. Zadania Wybrzeża są tym większe, że Polska jest naturalną drogą wiodącą Bałtyk z basenem Nadmorskim.

Bogactwa Polski są uzupełnieniem bogactw rejonu bałtyckiego. Polski węgiel w połączeniu ze szwedzką rudą przerabianą w naszych hutach, mo że przyczynić się do znacznego rozwoju gospodarczego całej Europy środkowo - wschodniej.

Z WZGLĘDU na te walory Polska ma obywateli możliwość stworzenia dobrobytu nie tylko własnego, lecz i całego tego regionu. Możliwo-

ści całego kraju dają również olbrzymie perspektywy rozwoju portów, żeglugi, robotnictwa morskiego. Możliwość zaś rozwoju portu służy budowie dobrobytu całego kraju.

Następnie dyrektor departamentu koordynacji CUP — B. Mińc wygłosił referat o zadaniach narodowego planu gospodarczego na rok 1949. Rok 1949 będzie miał zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju jak i dla dalszego gospodarki planowej.

Dzięki 3-letniemu planowi inwestycyjnemu przeżyliśmy już nie tylko przedwojenne, ale i wojenne, ale i inwestycji. W roku 1948 jedynie inwestycje objęte planem państwowym wyniosły 220 miliardów zł. Gdy doliczymy do tej sumy inwestycje sektorów nieobjętych planem inwestycyjnym, wzrasta ona znacznie jak również znacząco przekraczają wartość przedwojennych 2 miliardów zł, asygnowanych na inwestycje w roku 1938.

Plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje znaczne rozszerzenie gospodarki planowej na nowe dziedziny oraz jej pogłębienie. Z planowania finansowego przechodzimy w tym roku do planowania finansowo - rzeczowego, do planowego obniżania kosztów własnych w przemyśle.

W DZIEDZINIE planu finansowo-przemysłowego. Gospodarka planowa pod względem inwestycyjnym obejmuje, w roku przyszłym dziedzinę obrotu towarowego, przez zwiększenie wkładu w rozwój jego sieci i masy towarowej. Planem objęte zostaną sektory samorządowy i spółdzielczy jak również prywatny, który będzie bardziej związany z gospodarką państwową.

Innowacją w nowym planie inwestycyjnym będą plany samorządu na szczeblu wojewódzkim, które obejmą produkcję przemysłu miejscowego, drogi samorządowe, dziedzinę usług społecznych, gospodarkę komunalno-mieszkalniową itd. Inwestycje spółdzielcze będą również objęte w całości planem inwestycyjnym, oprócz organizacji dobowych. Instrukcje wydane odnośnie sporządzenia planu inwesty-

cyjnego na rok 1949 wprowadzają wy- raźnie wyróżnienie inwestycji: na wła- ściwe, przynoszące przyrost nowych obiektów produkcyjnych, remonty kapitalne i bieżące.

Komitet Ekonomiczny Rady Mini- strów ustalił już limity sum inwesty- cyjnych dla poszczególnych mini- sterstw, co ułatwi dalsze planowe roz- prowadzenie tych sum na poszczegól- ne działy gospodarcze. Plan inwesty- cyjny 1949 r. przygotowany jest pod kątem osiągnięcia poziomu produkcji przemysłowej przez inne działy gospo- darki narodowej.

Dotyczy to szczególnie rolnictwa. Przewiduje się znaczne zwiększe- nie wydatków na potrzeby rolnictwa, ażeby usunąć rozpiętość powstającą między produkcją miast i wsi. Znacze- nie zostaną zwiększone wydatki na rozbudowę sieci obrotu towarowego, a przede wszystkim na handel uspo- łeczniony. Inwestycje w roku przy- szłym obejmą również budownictwo mieszkaniowe, które pozostało w ty- le za rozwojem produkcji przemysłowej. Zwiększone zostaną wydatki in- westycyjne na oświatę, kulturę i zdro- wie.

W sporządzaniu planów na rok 1949 duża rola odegrała Wojewódzkie Rady Narodowe, które otrzymały prawo własnego zatwierdzenia wniosków in- westyjnych terenowych. W przyszłym planie wstępne będą zatwierdzane przez centralne zarządy.

Następnie referent przedstawił zada- nia materialne planu przyszłego roku. Produkcja przemysłowa w roku 1949 powinna wzrosnąć o 21—23 proc., prze- widuje się wzrost wydajności pracy w przemyśle o 9 procent, dzięki znacz- nemu wyposażeniu w narzędzia. Polo- żony zostanie duży nacisk na produk- cję narzędzi pracy i maszyn, jak obra- białek i innych.

Zadanie to zostanie wykonane, gdyż już w roku bieżącym produkcja prze- mysłowa wzrosła o przeszło 20 proc. Nadmienić tu należy, że produkcja przemysłowa w Polsce sanacyjnej, w roku 1939 była mniejsza aniżeli nawet w roku 1913.

Produkcja rolnicza powinna w ro- ku 1949 zwiększyć się o 14—15 proc. w porównaniu z rokiem ubie- głym. Plan inwestycyjny przewiduje znaczne wzmocnienie państwowych ma- jatków ziemskich. W roku tym ma na- stąpić wzrost nie tylko produkcji zbo- żowej, ale i hodowlanej. Dążymy do tego, abyśmy nie tylko uzyskali samowystarczalność w dziedzinie apro- wizacji, ale i do zwiększenia eksportu produktów rolnych.

Przewozy towarowe w roku przy- szłym mają wzrosnąć o 20 proc. w po- równaniu do roku 1947—1948, co od- powiada wzrostowi ogólnej produkcji. W związku z tym nastąpią poważne inwestycje w komunikacji. Nastąpi przebudowa węzłów kolejowych, w tym i węzła gdańskiego. Przewidzia- na jest rozbudowa połączeń komunika- cyjnych z krajami demokracji ludowej.

Ze względu na rozwój polskiego handlu zagranicznego, zdolność prze- ładunkowa portów morskich powinna

wzrosnąć o przeszło 20 proc. Gdynia i Gdańsk muszą przygotować się do przeładunku około 18,5 milionów ton. Zadania te w dziedzinie portów ustala- ne są dalszym wzrostem naszej wymia- ny zagranicznej, która w roku 1949 wyniesie około 17 proc. Budownictwo mieszkaniowe, a szczególnie ro- bonicze w ostatnim roku trzyletnie- go planu inwestycyjnego powinno wzrosnąć o 20 proc.

Przewidziano w przyszłym roku również znaczne zwiększenie usług społecznych dla ludności.

W dziedzinie szkolnictwa ma na- stąpić likwidacja obwodów bezszkolnych, rozwój szkolnictwa o- gólnego, a przede wszystkim technicz- nego i wyższego, gdyż rozwój prze- mysłowy kraju wymaga dopływu coraz liczniejszych fachowców. Położony bę- dzie nacisk na przygotowanie i pracowni- ków buchalteryjnych i planowania. Przewidziano została rozbudowa w dziedzinie kulturalnej, sieci kinowej, pod względem ilości kin i miejsc, o- raz radiofonii. W dziale ochrony zdro- wia przeznaczona jest poważna suma na akcję przeciwczerwicy i na ulepszenie opieki nad zdrowiem pracują- cych.

Akcja czasowa dla pracujących zo- stanie znacznie rozbudowana.

Po referacie B. Mińca, dyr. Biura Regionalnego CUP w Gdańsku, A. Skotnicki wygłosił referat p. t. „Naturalne linie rozwojowe woj. gdańskie- go na tle narodowego planu gospo- darczego”.

Referent przedstawił stan odbudo- wy portów, żeglugi, przemysłu stocz- niowego i rybołówstwa morskiego o- raz komunikacji na Wybrzeżu, odgry- wającej doniosłą rolę w systemie połą- czeń całego kraju z portami i gospo- darki narodowej z gospodarką świa- tową.

W dziedzinie rolnictwa do 1 czer- wca br. zlikwidowano 250 tys. ha odl- gów, odpowiednio Żuławy.

W miastach odbudowano ok. 12 tys. izb mieszkalnych, na wsiach 8 tys. za- gród.

W drugim roku planu inwestycyj- nego następuje aktywizacja rejonu el- biąskiego.

Sukcesy te osiągnęliśmy dzięki wiel- kiej pomocy państwa.

Kredyty inwestycyjne w roku 1946 w woj. gdańskim wynosiły 24 mil. zł, a w r. 1948 — 6,8 miliardów zł, a w roku 1949 — ok. 17 miliardów zł.

50 proc. tych sum obrócono na od- budowę gospodarki portowej - mor- skiej. Ustalając najważniejsze zada- nia inwestycyjne na rok 1949, dyr. A. Skotnicki podkreślił, że w dalszym ciągu musimy inwestować w potrze- by portów, przemysłu stoczniowego, rybołówstwa morskiego, rozwój wła- snej floty handlowej oraz musimy roz- winąć budownictwo mieszkaniowe i zapewnić dla miast portowych apro- wizację przez odbudowę rolnictwa naszego województwa.

Po konferencji odbyła się dyskusja, która zakończyła przedpołudniowe o- brady pierwszego dnia konferencji. (O).



Komitet PPR i PPS na M. S. „Bato rum” omawiają sprawę zbiórki na bu- dowę Wspólnego Domu

Sukcesy współzawodnictwa pracy w portach

Dyr. GUM naradza się z robotnikami

W ramach akcji narad wytwórczych, odbyła się 9 bm. konferencja wytwór- cza przy dyr. GUM. Udział w niej wzięli delegaci narad wytwórczych, od- bytych w portach, rady zakładowe, Zw. Zawodowy Transportowców, przed- stawiciele partii politycznych. Dyrek- cję GUM reprezentował dyr. Tubicie- wicz, dyr. Lubiński i nac. inż. Stanis- kis.

Inż. Korszun zreferował przebieg i wyniki gospodarcze współzawodnictwa pracy w GUM. Pierwszy etap współ- zawodnictwa zakończono 1 maja, dru- gi etap będzie zamknięty 22 lipca.

Współzawodnictwo doprowadziło do szerokiego zastosowania systemu akordowego. Wynikiem akcji współ- zawodnictwa są narady wytwórcze. Wyjątkowo przedmiotowo dochodzi do 220 proc. normy. Podniosła się zna- cznie dyscyplina pracy, zlikwidowa- no objawy pijanstwa i spóźniania się do pracy. Odczuwa się jako wynik współzawodnictwa oszczędność narze- dzi i materiałów. Wzmocniona praca współzawodnictwa kontrola świata pracy przyczynia się do usunięcia niedomagań organizacyjnych i podno- si poziom utrzymania maszyn i na- rzędzi. Nowe grupy pracowników sa- moistnie przystępują do współzawo- dnictwa w GUM, obserwując dodatnie wyniki pracy i większe zarobki wy- dajnych pracowników.

Obywatele: Hildebrand, Borkow- ski, Wallas i inni zgłosili szereg wnio- sków w kierunku usprawnienia przebie- gu współzawodnictwa pracy. Inż. Szwanowski, Szymański i Gawlik przedstawił zgłoszenia wysunięte na 13 naradach wytwórczych, odbytych w terenie pracy. Zgłoszenia te grupu- je się w 4 grupach.

1. Usprawnienia organizacyjne, któ- re przyczyniają się do zwiększenia wydajności.
2. Usprawnienie zaopatrzenia pod- względem jakości i terminów do- staw.
3. Usunięcie zbędnej formalistyki biurowej, która paraliżuje pra- cę.
4. Pomysły nowych urządzeń i wy- korzystanie bezczynnych dotychczas.

W dyskusji zabierali głos obywa- tele: Kłopotnicki, Burezyk, Wróbel, Borko- wski, Goner, Wallas, Skotnicki, Mi-

Remont

M/S „Gen. Wallera”

W dniu 9 bm. statek „Gen. Waller” wszedł do stoczni gdańskiej, celem do- konania przeglądu i naprawy maszyn. Między innymi zostanie oczyszczony i odmalowany kadłub, nastąpi spraw- dzenie śruby i walu śrubowego oraz maszyny sterowej.

Poza tym dokonany zostanie częścio- wy remont silnika głównego, oraz drobne prace pokładowe i remont po- mieszczeń dla załogi.

Statek znajdować się będzie w sto- cni do dnia 25 czerwca.

Stocznia gdańska

przekazuje kutry

12 bm. odbędzie się na Stoczni Pn. w Gdańsku przekazanie 9 kutrów wy- konanych na zlecenie Morskiego Urzędu Rybackiego.

Dotychczas Stocznia Pn. przekazała 3 kutry, a 2 ostatnie w najbliższym czasie zostaną spущone na wodę. W tym samym dniu zostanie spущony na wodę również jeden jacht, który odbywał na stoczni częściowy re- mont. (K)

Nowe znaki wodne

W Nowym Porcie w Gdańsku na- martwej Wiśle, przy północnym spi- chrzu w pobliżu wsi Wiśniewice oraz niedaleko Starej Fortecy, po usunięciu wraków, zostały zdjęte pływy wrakow- we.

Plawa wrakowa została również zdję- ta w kanale Kaszubskim niedaleko promu kolejowego.

W Sopocie zostało oznakowane po- dejście od strony morza do mola prze- mami pływ niewieściwych.

Również zostanie oznakowane wej- ście do Zatoki Puckiej. W porcie Ry- backim Władysławowski został urucho- miony sygnał mgłowy.

Luksusowe statki

połączą Warszawę z Gdańskiem

Państwowa Żegluga na Wiśle uru- chamia od 15 bm. codzienną, stałą ko- munikację pasażersko - towarową na trasie Warszawa — Gdańsk. Statki bę- dą pływaly przez Płock, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i Tczew. Podróż będzie trwała 34 godziny.

Dla wygody podróżujących, oprócz kabin 3 klasy, znajduje się na statkach wiele kabin luksusowych 2 klasy z miejscami sypialnymi. Są to kabiny 2 i 4-osobowe. Poza tym na statku znaj- dą pasażerowie również restaurację.

7 czerwca odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie pięciu statków przeznaczonych do obsługi linii Warszawa — Gdańsk. Pierwszy sta-

tek odepłynie 15 czerwca z Warszawy o godzinie 8, przybędzie do Gdańska 17 czerwca rano i następnego dnia, tj. 18 czerwca o godz. 8.05, odpłynie z przy- stanku Żegluga Państwowej w Gdańsku. Cena przejazdu w jedną stronę wyno- si 630 zł. (K)

Gimnazjum

Piekarsko-Cukiernicze

kształci fachowców

W Polsce daje się zauważyć duży brak odpowiednio wyszkolonych sił w zawodzie piekarskim. Z tego też względu istnieje bardzo SPĘŻ- JAJĄCE WARUNKI DLA FACHO- WYCH PIEKARZY CUKIERNI- KÓW.

W celu wykształcenia nowych kadr, powstało w Bydgoszczy Pań- stwowe Gimnazjum Piekarsko - Cu- kiernicze, po ukończeniu którego uczeń uzyskuje maturę, DYPLOM CZELADNIKA PIEKARSKO - CU- KIERNICZEGO.

Obecnie Państwowe Gimnazjum Piekarsko - Cukiernicze przyjmuje zgłoszenia kandydatów. Warunki są następujące: Do I klasy gimnazjal- nej wstąpić mogą kandydaci w wie- ku 17 lat do 20 lat, po ukończe- niu 7 oddziałów szkoły powszech- nej.

Nauka, która trwa trzy lata, JEST BEZPŁATNA. Przy Gimnazjum pro- wadzony jest internat, za który opła- ca się 3.000 zł miesięcznie oraz war- szaty piekarsko - cukiernicze. Obok praktyki w warsztatach odbywają się codziennie lekcje teoretyczne.

Kandydaci na czeladników piekar- sko - cukierniczych powinni wnieść podania o przyjęcie do Dyrekcji Szkoły jak najszybciej, ponieważ 28 CZERWCA ODBĘDZIE SIĘ EGZAMIN WSTĘPNY.

Adres Państwowego Gimnazjum Piekarsko - Cukierniczego: BYD- GOSZCZ, UL. JACKOWSKIEGO 26 30. (K)

Radio

SOBOTA, 12 czerwca 1948 r. fala 1079 m.

6.05 — Gimnastyka poranna, 6.15 — Wia- domości poranne, 12.04 — Dziennik po- ludniowy, 12.25 — Artykuł i piosenka Piotra Czajkowskiego, 12.50 — Przegląd wyda- rzeń ze Szczecina, 13.30 — W przerwie „Odczyt dla maturalistów”, 14.30 Aktualia lokalne, 14.40 — „Uroczystości gdańskie Marii Ładzińskiej”, 14.50 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 15.00 — Koncert solistów, 15.30 — „Historia o mądrym Alu i biednym Achmedzie”, 16.00 — Bałka dla dzieci, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — „Odczyt na zamku książęcy w Szczeci- nie”, 16.40 — Pogadanka, 16.45 — „Przy sobocie po robotce”, 18.00 — Lekcja języka ro- syjskiego, 18.15 — Recital skrzypcowy, 18.45 — „Zaklęty dwór” — 51 odcinek po- wiesci Waleriego Łozińskiego, 19.00 — Me- lodie świata, 19.25 — Koncert Polskiej Ka- peli Ludowej, 20.00 — Dziennik wieczor- ny, 20.45 — Wieczór Mikieliewiczowski, 21.15 — Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 21.55 — Pogadanka filmowa, 22.00 — Muzyka taneczna, 22.45 — Koncert zyczeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

Musi się znaleźć rada

na brak budynków w szkolnictwie specjalnym

Szkolnictwo specjalne obejmuje na- stępujące działy: dzieci opóźnione w rozwoju, głuchonieme, ociemniałe, mo- ralnie zaniedbane, kalekie i sanato- ryjne.

Problem szkolnictwa specjalnego jest nie tylko społecznym, naukowym itp. ale m. inn. w wysokim stopniu problemem ekonomicznym. W prze- budowanie państwa nie możemy marnować sił ludzkich, cały element opóźniony w rozwoju, głuchoniemy, ociemniały i kalekich musi być wciągnięty do pro- duktywnego życia narodu. Daje to możliwość zwiększenia wyników pracy i tym samym nie obciąża państwa. Za- gadnienie to w skali ogólnopolskiej na- doniosłe znaczenie.

Dzięki dotychczasowej pracy czynni- ków naukowych, administracji szkol- nej i Instytutu Pedagogiki Specjalnej osiągnięto już w Polsce w tej dziedzi- nie poważne wyniki.

Powojenna opieka nad opóźnionymi w rozwoju i upośledzonymi fizycznie w wszystkich państwach poszła znac-

nie naprzód i my musimy za nią nadą- zać. A możliwe to jest tylko przy współpracy i właściwym podejściu trzech czynników: administracji szkol- nej, administracji samorządowej i ogó- łą społeczeństwa.

Administracja szkolna docenia wagę tego problemu i czyni wielkie wysiłki w kierunku rozbudowy szkolnictwa specjalnego, aby objąć opieką wszyst- kie dzieci i nadać dzieciom odpowiedni kierunek zależności od ich uzdolnień.

Kuratorium Okr. Szkolnego Gdań- skiego poczyniło starania, aby zapew- nić wszystkim dzieciom kształcenie i przygotowanie do życia. Na tym sa- mym stanowisku winny stanąć samo- rządzy miast i pójść w kierunku dostar- czenia tym dzieciom budynków szkol- nych.

W roku szkolnym 1947/1948 wiele dzieci opóźnionych w rozwoju nie zo- stało objętych obowiązkiem szkolnym. Doceniając doniosłość tego zagadnie- nia należy te dzieci otoczyć specjalną

opieką. Samorządy miast Wybrzeża winny dołożyć wszelkich starań, by w roku szkolnym 1948/49 wszystkie dzie- ci znalazły pomieszczenie i mogły się uczyć.

Od 1 września 1948 r., choć w nie- odpowiednim lokalu, zostaje urucho- miona szkoła na Grabówku — Gdynia, na którą czekało 120 dzieci. 180 dzie- ci opóźnionych w rozwoju w Orłowie czeka jednak nadal na budynek szkol- ny. Jeśli nie znajdą pomieszczenia w przyszłym roku szkolnym, będzie je wychowywała ulica. Około 100 dzieci w Gdańsku nie może korzystać z wła- ściwej dla siebie szkoły z powodu trud- ności komunikacyjnych. Stan ten rów- nież powinien ulec zmianie.

Leonarda Wisin

Inwestycje przedsiębiorstw miejskich

w Gdyni

Przedsiębiorstwa miejskie w Gdyni od 1 stycznia do końca maja br. prze- prowadziły wiele inwestycji. Do naj- poważniejszych z nich należały inwestycje zakładów wodociągów i kanalizacji. Przy ul. Kalsztajnowej przeprowadzo- no budowę kanału sanitarnego dla od- prowadzenia ścieków z czterech bara- ków mieszkalnych.

Na Obłuzu dokonano prac wstęp- nych przy budowie kanału deszczowe- go na ul. Cechowej. W tym celu od- kopano i oczyszczono istniejący już nie- czynny kanał, od którego rozpoczyna się budowa nowego. Poważną pracą było zakończenie trzeciej serii robót przy budowie rurociągu rezerwowego „Rumia”. Rurociąg połączony z istnie- jącym głównym przewodem tłocznym po czym oddano go do użytku. Zakład Wodociągów i Kanalizacji wykonał re- perację uszkodzenia głównego prze- wodu tłoczącego wodę ze stacji pomp w Rumli w sieć wodociągową. W okresie remontu miasto było zasilane w wodę przez rurociąg rezerwowo.

Na poczet przyznanej przez Minister- stwo Odbudowy dotacji na rok 1948 w wysokości 1 mil. zł, rozpoczęto ro- boty, mające na celu ujęcie wody w Rumli. W związku z tym wykonano remont kompresora, nowe połączenie rurociągu pompy Nr 4 przewodem tłocznym, połączenie silników pomp z siecią i oczyszczenie rowu odwadnia- jącego stację pomp.

Na terenie Rzeźni Miejskiej przepro- wadzono remont targowiska. Obecnie odbywają się tam roboty remontowe- go głównego budynku kotłowni, bu- dynku mieszkalnego i administracyj- nego. Ponadto prowadzone są prace ma- larskie i remont urządzeń technicz- nych.

Zakład oczyszczania miasta przepro- wadził remont samochodów specja- lnych. ZOM zakupi 1.300 sztuk kubów typu „Es-EM”. Koszty dotychczo- wych inwestycji, przedsiębiorstw mie- skich w roku bieżącym wyniosły 8 mil. zł. (A)

Na horyzoncie

RADY DLA NARZECZONYCH

Na czołowym miejscu pism zwykli- śmy czytać artykuły o zagadnieniach- wagi państwowej, czy międzynarod- wej. Do rzędu tych zagadnień „Słowo Powszechne” zaliczyło ostatnio intym- ne sprawy narzeczonich, udzielając im w artykule Jana Sowa zbawiennej rad. A oto niektóre z nich:

„Jeżeli ktoś ci się bardzo podoba, do prowadź koniecznie do tego, żebyś się oboje znaleźli w warunkach do co- dzienności surowej zbliżonych” — czyli stosujemy małżeństwo próbne.

„Trzeba pokazać się z najgorszej strony. Zbadaj, czy nas ten drugi czło- wiek w prawdziwej postaci nie zrazi. Czy z nami wtedy wytrzyma?”

Na zakończenie autor daje następu- jącą definicję małżeństwa: „Dla kato- licków małżeństwo jest krokiem donio- śnym. Ta decyzja ociera się niemal o

śmierć. Bezpośrednio ze śmiercią gra- niczy”.

„Buduj! Z małżeństwa nikt nie umie- ra, a odozwrotność, rodzi się”.

„A jeśli nie jest się do tego zdolnym, nie trzeba ani myśleć, ani pisać o mał- żeństwie”.

„BYŁ NIE SIEDZIAŁ”

Dotychczas jakoś nie było miło mnie skłonić do czytania powieści typu „E- wy von Stern”. Zdarzyło się jednak, że siedząc w autobusie zaprzęgam do „Sprawy Arnolda”. Stwierdzałem, że „pasjonu- jącej” lekturę wyczytałem na zakończe- nie odcinka z dnia 9 czerwca br., że „Olaf Frigg o mało nie przegryzł ust- nika... Był nie siedział, jak zwykle w półmiejscu łożu” itd. Czy dlatego, że była zajęta przez autora, który tam- że „był pisał”?

SIK

Entuzjazm widowni był najlepszą recenzją Występy zespołu im. Piatnickiego

Prawdę o występie państwowego rosyjskiego chóru ludowego im. Piatnickiego powiedziałby raczej reporter z widowni niż zwykła recenzja.



W. Zarow
kierownik chóru.

Wy typ popisów chóralnych, jest najlepszym sprawdzianem wysokiego poziomu zespołu i — w pierwszym rzędzie jego wielkiej atrakcyjności. Atrakcyjności dla tak bardzo szerokiego wachlarza publiczności.

Forma widowiska — bo i tak można nazwać wspaniałe barwne występy chóru — to połączenie chóru, tańca i występów orkiestrowych w jedną, miejscami oszalałającą całość.

Chór bez dyrygenta. Na taką formę produkcji zespół im. Piatnickiego może sobie pozwolić nie tylko dzięki doskonałej pracy przygotowawczej, nie tylko dzięki do precyzji doprowadzonemu opanowaniu partytur — ale przede wszystkim dlatego, że produkują się w pieśniach ludowych, pieśniach powszechnie znanych i że śpiewa je tak, jak śpiewa je rosyjska wieś, rosyjski lud — jak śpiewali je dzisiejsi artyści jeszcze w życiu „prywatnym” u siebie w rodzinnym domu.

Entuzjazm, z jakim przyjmowała nasza publiczność i w Warszawie i na prowincji ten zupełnie dla nas no-

strzowskie stopniowanie dynamiki, wykorzystanie rzeczywistości wszystkich możliwości zespołu, to wszystko wyniki fachowej, wysoce artystycznej i kulturalnej pracy kierowników ze-



T. Ustinowa,
kierowniczka grupy tanecznej.

społu W.G. Zacharowa (kompozytora wielu pięknych i popularnych już dzisiaj pieśni ludowych) i P.M. Karina.

W.W. Chwatow kierownik i dyrygent rosyjskiej orkiestry ludowej zastosił w grze zespołu szereg oryginalnych i nieznanych nam instrumentów ze wsi rosyjskiej i współludzi szerokiej skali bałajek, rożków, trombit, harmonii i bogatego zestawu perkusyjnego daje piękny efekt tak w występach samej orkiestry jak i w popisach łącznie z chórem.

Malownicze zestawienie grup tanecznych a przede wszystkim osiągnięcie pięknych harmonijnych ruchów tańczących — to zasługa T.A. Ustinowej.

Zachwycona publiczność zgłaskała artystom i kierownikowi zespołu entuzjastyczne przyjęcie.

J.D.



Dziewczęta z zespołu im. Piatnickiego.

PORADY PRAWNE

OB. WACŁAW ŻULIŃSKI.

Na początku okupacji niemieckiej sprzedaliście plac swój w Radości, jak się okazało volksdeutsche. Zapytując, czy przysługuje Wam prawo pierwotnego kupu i do kogo należy się o to zwrócić.

O ile majątek swój sprzedaliście w celu uchronienia go od utraty w związku z działaniami wojennymi, transakcja sprzedaży jest nieważna na zasadzie art. 1, art. 2 i 3 dekretu z dnia 8 maja 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 87) i możecie wystąpić do Sądu Grodzkiego o wprowadzenie w posiadanie tego placu bez żadnego odškodowania z Waszej strony.

O ile jednakże dokonaliście zwykłej transakcji sprzedaży, spowodowanej jedynie ciężką Waszą sytuacją materialną, to z uwagi na to, że nabywcą okazała się volksdeutsche, majątek przeszedł na własność Państwa, jako majątek poniesiony i za rządzą nim Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Winnicie się zwrócić do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, wykazując swój poprzedni tytuł do tej nieruchomości, prosić o przyznanie Wam pierwszeństwa przy odprzedaży, czy wydzierżawieniu.

OB. J. S. i K. K. — GDANSK.

Żyjecie w związku małżeńskim od 1943 r. Chcecie wziąć ślub ale towarzysze Wasz jest donaty, aczkolwiek 15 lat nie mieszka z żoną i dziećmi ma dorosłe, które się same utrzymują. Proście o radę, gdyż rozwód jest bardzo kosztowny.

O ile towarzysze Wasz nie rozwiąże poprzedniego małżeńskiego związku, nie możecie uzyskać ślubu. Skoro przyszły Wasz mąż nie żyje już od lat 15 z żoną i dziećmi są dorosłe, nie będzie przeszkód w uzyskaniu rozwodu. W sprawach o rozwód zastępowo przez adwokata nie jest obowiązkiem i strony mogą same wnieść pozew do Sądu i stawiać przed Sądem. Odnosnie wpisu Sąd określa go wedle żądania i wysokości zarobków stron.

„WIERZCIEL Z KOŚCIERZYN”

W latach 1927 — 1928 pożyczycielcie sumę zł 3.800. Sąd w Gdyni zasądził

Gdy stała z tak niemym wyrazem na twarzy, zwróciłem uwagę na jej twarz. Rysy jej przypominały bizantyjskie madonny ze starych ikon: brwi wąskie, wysoko osadzone i czarne o matowym odcieniu, przykryte były długimi nitkami rzęs. Zdziwiłem się, nie będąc przekonany, czy nasza mała Filiponka, dziewczyna o krótkich, niezgrabnych nogach, jest tak piękna, jak nagle spostrzegłem. Bronię się przed tym odkryciem dość stanowczo spytałem:

— Więc znasz język niemiecki?

Potwierdziła trzepnięciem powiek. I wtedy ja stałem się równie brutalny jak Erwin wówczas, gdy kazał przenosić jej granaty. Szorstko rzuciłem:

— Trzeba cię przerzucić na robotę propagandową wśród „Wehrmachtu”.

Oczekiwałem protestu, jakiegoś odruchu ludzkiego, buntu. Jednakże Filiponka swoim zwyczajem utknęła oczy w ziemię, ufała i z wiarą oddająca swoje sprawy w obce ręce. Powiedziała:

— Jeżeli tak uważacie...

Wyczułem znów w niej żenującą pokorę. Czyniła wrażenie, że przeżyła się koncepcją nowej dla niej roboty i w pewnej chwili uprzytomniłem sobie, że właśnie tego pokroju robota powinna iść po linii jej usposobienia, usposobienia niepojętego dla nas stworzenia, wychowanego przez dziwnych ludzi, ludzi-curiota. Nabierałem przekonania, że i na te roboty posłabzy z całym oddaniem, jak na jakieś misterium religijne i sam zląkłem się swojej propozycji. Cofnąłem się, mówiąc:

— Jeszcze zobaczmy, to tak szybko nie można decydować.

Uniosła oczy i nie powiedziała. Cicho, jak to

J. NARBUTT

FILIPONKA Z „UNION TEXTILE”

miała w zwyczaju, przebiegła na krótkich niezgrabnych nogach przez przysadzisty i szeroki korytarz, malowany w beżowo — żółte kwiatki. Przed odejściem zerwała mały listek paproci.

Wreszcie przyszedł Erwin. Podniecony, usiadł do podrapanego fortepianu i nawet nie spojrzawszy na mnie, gwałtownie zagrał. Czyniło to wrażenie, jak gdyby Erwin odszeptywał jakieś myśli na klawiaturze starego Bechsteina.

Gdy zaczął mówić, uspokoiwszy się graniem, nie oderwał rąk od fortepianu.

— Karola domaga się odpowiedzi. Pisała, że Rudi jest niespokojny, iż każemy mu czekać. Uprowadza nawet, że kontakt z Mölderem może się urwać, jeżeli nie otrzyma dyrektywy.

Mówiąc to, Erwin niespodzianie uśmiechnął się pogodnie, uśmiechem chłopięcym, prawie beztroskim i ten uśmiech jak gdyby coś przełamał. Poczułem, że stawał się twardszy, bardziej opanowany. Uniósł ręce z nad klawiatury i powiedział wolno:

— Wiesz, namyśliłem się. Sądzę, że Rudi na naszą odpowiedź może poczekać — i tu jego szafrowe oczy zabłysły — trzeba przekazać Rudiemu sprawę akcji kolejowych. U niego już dawno jest spokój na torach.

Uchwyciłem się tej decyzji Erwina, wydała mi się doskonałym wyjściem z sytuacji i zacząłem go przekonywać, przekonywując zarazem samego siebie:

GŁOS SPORTOWY

Kolarze na obozie w Szczecinie

Trening przed Igrzyskami Bałkańsko-Środkowoeuropejskimi

SZCZECIN. — (Obsł. wł.).

Kapłana związkowego PZ Kol. ob. Właznickiego zastałem w chwili odpoczynku po wykładach teoretycznych. Na obozie przygotowawczym dla Igrzysk Bałkańsko-Środkowoeuropejskich, pełni on dwie funkcje, a mianowicie: kierownika i trenera grupy zawodników, w ilości 24 osób.

Krótki wywiad udzielony mi przez opiekuna obozu obserwację zawodników na ostatnim treningu, pozwala zorientować się o możliwościach naszych „asów” kolarskich.

Wprawdzie oboz nie spełnił w pełni tych st procentach powierzonego mu zadania, ponieważ kolarze zjechali się jedynie z ciężkim sprzętem szosowym, potwierdził on jednak, że starzy zawodnicy dochodzą znów do formy i przy pojawieniu się należytego sprzętu torowego zostaną niewątpliwie pobite dotychczasowe rekordy. — Oboz zorientował nas — mówił ob. Właznicki — że posiadamy doskonały materiał na kolarzy wśród młodzieży.

Nalazek z Wrocławia, pomimo, że nie posiada sprzętu i odpowiedniej techniki, wykazał, że dysponuje olbrzymią wytrzymałością i szybkością na dystansach średnich. Jest nadzieja, że wkrótce stanie się czołowym zawodnikiem.

Janiek i Marchwiński mają również duże zdolności i zalety na świetnych sprinterów, aczkolwiek osiągnięty przez nich czas (na szosowej gumie) nie jest żadną rewelacją. Czołową obozu — to Bek, Kupeczak i Kudert. Również Gabrych (Łódź), Musiał i Słonina (Kraków), Janik i Janicki (Wrocław), wykazali należyty postęp i wyraźną poprawę czasów na dystansach od 200 m do 10 km włącznie.

Bek (Łódź) na odpowiednim sprzecie niewątpliwie potrafił pobić dotychczasowe rekordy czasu ze startu stojącego, na dystansie od 1 do 25 km.

Kupeczak (Kraków) w obecnej chwili specjalizuje się w biegu na 200 m ze startu lotnego. Dużą koncentracją w jeździe w pojedynkę, oraz doskonałą szybkość pozwalają mu w tej chwili na uzyskanie czasu 12,4 sek., a nawet 12,2 sek.

Rutynowany szosowiec Kudert (Warszawa), wykazał dużą wytrzymałość przy zupełnie zadowalającej szybkości. Zawodnik ten jest partnerem Beka i Kupeczaka do czwórki na dystansie olimpijskim i wchodzi w skład naszej reprezentacji na Igrzyska Bałkańskie i Środkowoeuropejskie.

JAK ĆWICZYLI ZAWODNICY

Codziennie o godz. 6.50 przed śniadaniem, kolarze wyjeżdżali na zjazd przez las Arkoński i Kapeliński Głębo. Trasa wynosiła od 15 do 20 km.

Pierwszy dzień tenisowych mistrzostw Polski minał bez żadnych niespodzianek

W dniu wczorajszym na kortach SKT w Szczecinie rozpoczęły się narodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Udział w mistrzostwach biorą najlepsi tenisistów polscy z Jedrzejowską, Hebdą (mixt i double) i Skoneckim na czele.

Pierwszy dzień rozgrywek nie przyniósł specjalnych niespodzianek, wszystkie spotkania wygrali faworyci. Najciekawsze spotkanie rozegrali Tomaszewski z Olejniszynie, Tomaszewski wykazuje stałą poprawę i w dniu wczorajszym zmusił Olejniszyna do dużego wysiłku.

Wyniki gier pierwszego dnia są następujące: Kończak — Romanuk

6:1, 6:3, 6:3; Mrokowski — Horalski 5:7, 6:4, 6:2; 1:6, 6:2; Borowczak — Junior Celliński 6:2, 6:1, 6:1; Niesztroj — Gustfeld 6:0, 6:0, 6:2; Wojciechowski — Junior Radzio 6:2, 6:0, 6:4; Kornelek — Mondry 6:2, 2:6, 6:2, 6:3; Rychter — Junior Lelis 6:1, 2:6, 6:2, 2:6, 6:2; Olejniszyn — Tomaszewski 3:6, 6:4, 7:5, 6:1; Chytrowski — Skonecki II 6:1, 6:3, 6:3; Skonecki — Kucharski 6:0, 6:1, 6:1; Tłoczyński Ks. — Kolcz 6:3, 6:1, 6:2; Bratek — Stęszewski 6:0, 6:2, 6:1.

Gry pojedyncze kobiet: Zygmantowska — Kleńska 2:6, 6:4, 9:7; Rudowska — Jelnicka 6:2, 6:2.

Estonia — Gruzja 133 : 108 pkt. w lekkoatletyce Heino LIPP biegnie 110 m p. pł. w 15,2 sek.

TALLIN (Obsł. wł.).

Na miejscowym stadionie „Dynamo” został rozegrany dwudniowy mecz lekkoatletyczny między republikami Estonii i Gruzji, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 133:108 pkt. Mecz ten miał nie tylko duże znaczenie sportowe, ale również był dowodem coraz silniejszego zacieśniania się węzłów przyjaźni i braterstwa, łączących wszystkie republiki ZSRR. Gdy uprzytomnimy sobie odległość, jaka dzieli Estonię od Gruzji, będziemy bardziej poważali tego rodzaju imprezy.

Spotkanie w Tallinie rozegrane było w konkurencji kobiecej i męskiej. W pierwszym wypadku zawodniczki Gruzji były zdecydowanie lepsze od swych przeciwniczek. W wypadku drugim zawodnicy estońscy wyraźnie przewyższali swych gości. Do zwycięstwa Tallina przyczynił się głównie Heino Lipp, który wygrał 3 konkurencje: pchnięcie kulą, rzut dyskiem i bieg 110 m przez płotki. W tej ostatniej konkurencji Lipp uzyskał czas 15,2 sek., wyrównując rekord Estonii.

Biorąc pod uwagę ten wynik oraz czas Lippa w biegu płaskim na 100 m, wynoszący ostatnio 11 sek. — należy dojść do wniosku, że Estończyk jest w chwili obecnej jednym z najlepszych 10-boistów świata. Rzuty ma świetne, sprinty doskonałe. Jeżeli jeszcze poprawi swe wyniki w skokach — będzie nie do pokonania.

Mecz dwóch republik wyłonił cały szereg młodych utalentowanych zawodników, którzy za rok lub dwa będą już groźni dla starych mistrzów.

Wyniki techniczne:

Kobiety: 100 m: 13 Goklell (Gr.) — 12,9 sek.; 80 m p. pł.: 1) Goklell (Gr.) — 12,4 sek.; skok w dal: 1) Goklell — 5,26 m; rzut dyskiem: 1) Dumbadze (Gr.) — 48,32 m; pchnięcie kulą: 1)

wieczornych zawodnicy znowu robili 10 rund (4 km) ze wzrastającą szybkością i jazda wolna kończyła dzień pracy.

Na ogół zawodnicy oraz kierownik obozu wyrażają duże zadowolenie z pierwszorzędnymi warunkami terenowymi oraz z posiłkami, które otrzymywali w kasynie oficerskiej. Zarzut był tylko jeden, że tor nadający się do wszelkiego rodzaju szkolenia, posiada w spójniach zbyt dużo szpar, co jest niebezpieczne dla słabych gum i powoduje ich pękanie. A gum zbyt dużo nie posiadamy. (J. Rud.)

Dumbadze (Gr.) — 12,36 m; 400 m: 1) Britwina (Gr.) — 57 sek.

Mężczyźni: Pchnięcie kulą: 1) Heino Lipp (Est.) — 16,28 m; rzut dyskiem: 1) Lipp — 46,52 m; 110 m p. pł.: Lipp — 15,2 sek.; 100 m: 1) Sanadze (Gr.) — 11,1 sek.; 400 m: 1) Sanadze (Gr.) — 51,5 sek.; 2) Jurismaa (Est.) — 52 sek.; 800 m: 1) Witoume (Est.) — 1:57,8; 3.000 m: 1) Kintner (Est.) — 9:03; skok wzwyż: 1) Portnow (Gr.) — 1,80 m; tyczka: 1) Jurisson (Est.) — 3,80 m.

Łódź — Warszawa 1:0 (0:0)

ŁÓDŹ (Obsł. wł.).

Łódź — Warszawa 1:0 (0:0). Mecz o puchar im. Kaluży. Bramkę strzelił Urban. Widzów 12.000. Sędziował ob. Fronczyk z Tarnowa.

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz piłki nożnej między reprezentacją Łodzi i Warszawy zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0).

Warszawa przystąpiła do spotkania osłabiona brakiem Waśki, Górskiego i Opycha, kontuzjowanych w ostatnich rozgrywkach ligowych. Łódź natomiast wystąpiła w najsilniejszym składzie i mecz zasłużył na wygranej. Łodzianie mieli zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu i tylko zawiązującą Skromnemu, który obronił wiele niebezpiecznych sytuacji — drużyna stołeczna przegrała za ledwie różnicą jednej bramki.

Jedyną bramkę strzelił Urban na dwie minuty przed końcem meczu.

Sędzia ob. Fronczak popełnił kilka rażących pomyłek.

W skrócie

Gen. Marian Spychalski, I wiceminister obrony narodowej, będzie honorowym starterem Wyścigu Kolarskiego „Tour de Pologne”.

Doskonałe wyniki padły na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie. W pchnięciu kulą rekordzista Europy Heino Lipp uzyskał wynik 16,40 m. W dysku Isajew osiągnął odległość 45,41 m. Bieg na 100 m zakończył się zwycięstwem Sanadze, w czasie 10,7 sek. W konkurencjach kobiecych Czu dina wygrała rzut oszczepem wynikiem 46,03 m, skok wzwyż — 1,60 m. W biegu 80 m przez płotki Goklell osiągnęła czas 12,3 sek.

co właściwie łączy Karolę z Rudim, gdyż pytam ją o niego wykręca się. Nie potrafi odpowiedzieć jakoś wprost.

Rozmyślając o tej delikatnej sprawie odsuwałem w myślach Rudiego od Karoli.

— Eee, chyba ich nie nie łączy, przesadzasz.

Uśmiechnął się swoim chłopięcym sposobem i żalony skurcz przebiegł mu przez twarz:

— Tak sądzisz? A ja byłem przekonany, że oni mają się ku sobie.

Wtedy znów idąc po linii najmniejszego oporu, starałem się go uszukać:

— Zaraz myślisz diabli wiedzą co! Niedługo będziesz uważał, że nasz aptekarz ma się też do Filiponki.

— To byłby doskonały kawał. Wyobraź sobie naszego starego kawalera, który przeżył w samotności swoje pięćdziesiąt lat, nagle zakochanego.

Ale Erwin nie dając za wygraną, zwracał uwagę, że Karola, zawsze śmiejąca się Karola, dziewczyna, która śmiechem umiała pokonać wszystko wokół siebie, milknie, gdy mówi się o Rudim.

— I to milczenie, właśnie milczenie Karoli — głośno myślał Erwin.

Przerywając tę intymną chwilę zwierzeń, wszedł do pokoju nasz pachnący medykamentami gospodarz. Kiwał swym płaskim, wydłużonym, jak dziób starego kaczora nosem, opowiadał niesłychanie zadowolony z siebie, że wraz z kierownikiem miejscowej spółdzielni ma możliwość zarobienia mnóstwa pieniędzy przy kupnie skradzionych preparatów leczniczych z niemieckich transportów sanitarnych. Mówiąc o odkryciu tej złotej żyły, stary, zasuszony jak wypchany ptak człowiek, zacierał ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi)